

Prof. dr hab. Renata Ziemińska

Szczecin, 29.07.2023

Instytut Filozofii i Kognitywistyki

Uniwersytetu Szczecińskiego

Email: [renata.zieminska@usz.edu.pl](mailto:renata.zieminska@usz.edu.pl)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Michała Bomastyka pt.**

***Ku inkluzywności, czyli (po)myśleć inność na nowo. Wybrane praktyki dyskursywnego konstruowania wykluczenia w filozofii współczesnej***

**napisanej pod kierunkiem dr hab. Aleksandry Derry, prof. UMK na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu 2023, s. 163.**

**1. Czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego?**

Rozprawa mgra Michała Bomastyka dotyczy pojęcia inności w filozofii współczesnej a jej celem jest poszukiwanie formuły dla inkluzywnego dyskursu z pojęciem inności. Problemem naukowym jest to, jak zredefiniować pojęcie inności i jak budować dyskurs z tym pojęciem, aby wbrew dotychczasowym praktykom dyskursywnym, inność nie była związana z dyskryminacją i wykluczeniem.

Kategoria inności jest zwykle używana do wykluczania. Doktorant analizuje teorie inności i praktyki dyskursywne posługujące się tą kategorią, rozpoczynając od stanowiska Jean-Paul Sartre'a. U Sartre'a każdy człowiek staje się innym, kiedy spoczywa na nim wzrok innego podmiotu i każdy sam uprzedmiotawia, kiedy patrzy na inne podmioty. Jest to wzajemne uprzedmiotawianie, choć nie zawsze w tym samym czasie. Wzrok innego wyraża ontologiczny konflikt pomiędzy ludźmi. Jednakże „mogę się wymykać uprzedmiotowiającemu mnie innemu, poprzez projektowanie siebie w kolejnych egzystencjalnych projektach. (...) Każdy bowiem

doświadcza sprowadzenia do przedmiotu i każdy ma szansę na nowe projekty” (s.25). Uniwersalność tego zjawiska powoduje, że Inny jest abstrakcyjny.

Następną bohaterką tej rozprawy jest Simone de Beauvoir, która odkrywa kolejną, mniej abstrakcyjną warstwę inności, a mianowicie inność społeczną. Podkreśla, że kobiety w systemie patriarchalnym są Innymi w szczególny sposób, ponieważ ten system społeczny nie daje im równych szans, zagraża ich podmiotowości i wolności. Beauvoir zauważa, że inność to kategoria społeczna a nie tylko ontologiczna. Doktorant nazywa jej pojęcie inności immersyjnym. We wczesnej pracy o etyce Beauvoir próbowała skonstruować inność opartą na wzajemności raczej niż poddaństwie i Doktorant to odnotowuje, ponieważ sam zmierza do skonstruowania inności bez dyskryminacji. Jednak Beauvoir w głównym swym dziele „Druga płeć”, gdzie przedstawia egzystencjalną sytuację kobiety jako Innej, posługuje się, podobnie jak to jest u Sartre’a, pojęciem inności związanej z dyskryminacją i wykluczeniem. Inność polega na wykluczeniu ale rodzi się nie tylko w spojrzeniu podmiotu, inność ma społeczne usytuowanie. Zdaniem Doktoranta ta społeczna inność immersyjna ma miejsce wtedy, gdy „podmiotowość bytu wyczerpuje się w byciu Innym” (s.8). „Inność immersyjna ma miejsce wtedy, gdy byt realizuje strategię tożsamościową sprowadzającą się wyłącznie do bycia uległym, podporządkowanym i uprzedmiotowionym” (s. 38). W związku ze słowami „wyłącznie” i „wyczerpuje” można się zastanawiać nad zakresem tego „zanurzenia” w inności, skoro możliwy jest opór i zachowanie resztek wolności.

Doktorant próbuje wzbogacić tę analizę inności przez odwołanie do pojęcia odpowiedzialności Donny Haraway, w sensie „response-ability” czyli zdolności do udzielenia odpowiedzi. „Te podmioty, które nie mogą zabrać głosu – sprzeciwić się wobec uprzedmiotawiającego spojrzenia innego, nie odpowiadają, i w tym sensie nie są odpowiedzialne” (s.32). Jest to gra słów, która działa i w języku polskim (*odpowieź-odpowiedzialność*) i w języku angielskim (*response-responsibility*). Jest to oryginalne wzbogacenie kategorii egzystencjalnej przez analizy feminizmu posthumanistycznego. Inność kobiet to bycie pozbawionym sprawczości i odpowiedzialności. Wciąż jednak stwierdzenie Doktoranta, że podmiotowość kobiet „wyczerpuje się” w inności a ich egzystencja to „wyłącznie bycie uległym” wydaje się przesadzone i na wyrost w porównaniu do tekstów de Beauvoir. Inność kobiet polega na dyskryminacji ale zostaje margines sprawczości i podmiotowości, który jest nadzieją na społeczną zmianę. O ile ontologiczne pojęcie inności w warstwie wskazanej przez Sartre’a wydaje się nieuchronne, to społeczna warstwa inności immersyjnej jest stopniowalna, tak jak zmienne są procesy i wzorce społeczne.

Kolejne etapy analizy inności w tej rozprawie dotyczą mężczyzn homoseksualnych, osób uchodźczych oraz zwierząt. Sytuacja mężczyzny homoseksualnego przeanalizowana jest przy wsparciu teorii Judith Butler, która opisuje społeczne funkcjonowanie matrycy heteroseksualnej jako społecznego wzorca męskości i kobiecości. Mężczyzna, którego zachowanie jest niezgodne z obowiązującą normą dotyczącą męskości zostaje wykluczony z męskiej wspólnoty i staje się Innym. Zdaniem Doktoranta „gej – podobnie jak ‘kobieta’ – uosabia immersyjną Inność, zostaje sprowadzony do bycia-w-sobie” (s. 57). Jednak „wciąż korzysta z przywilejów bycia mężczyzną; otrzymuje patriarchalną dywidendę” (s.57). W społecznej hierarchii jest wyżej niż kobieta. Doktorant ciekawie referuje stanowisko Sartre’a i de Beauvoir na temat homoseksualności, którzy z godnie z założeniami egzystencjalizmu uważali tę formę seksualności za wolny wybór, uwarunkowany co prawda wieloma czynnikami ale w taki sposób, że żaden z nich nie jest decydujący. Podobnie postrzegali heteroseksualność.

Kobieta i mężczyzna homoseksualny to dwie figury inności immersyjnej. Możliwa jest jeszcze dalej idąca inność w formie obcości. W rozprawie pojawia się ważne odróżnienie: inny a obcy. Za Innego ponosi się odpowiedzialność, zaś obcy jest pozbawiony odpowiedzialności i za niego odpowiedzialność nie jest ponoszona. Uchodźcy „stają się obcymi, których można poniżać i za których nie trzeba ponosić ani odpowiedzialności, ani moralnej troski” (s. 87). Za Zygmunt Baumanem i Magdaleną Środą Doktorant używa kategorii „adiaforyzacja”, aby opisać zjawisko, kiedy wobec uchodźców zanika wrażliwości moralna i nie postrzegamy ich jako moralnych podmiotów. W przypadku uchodźczyń, inność jest intersekcyjnie podwójna z racji kobiecości i z powodu rasy czy pochodzenia. Inność kobiety, homoseksualnego mężczyzny oraz osób uchodźczych wyczerpuje część pierwszej pracy.

Część druga poświęcona jest podmiotom pozaludzkim, do których odnosimy się jako do innych jeszcze radykalniej i wobec których utrata moralnej wrażliwości posuwa się jeszcze dalej niż wobec uchodźców. Doktorant aplikuje egzystencjalną teorię inności do zwierząt i słusznie zauważa, że zwierzę nie tylko jest innym dla człowieka i kolejnych zwierząt ale jest zdolne uczynić z człowieka innego (także z innych zwierząt). „[Z]wierzę jest w stanie, wykorzystując własną twarz, spojrzeć przeszywającym spojrzeniem na drugie zwierzę oraz także na drugiego człowieka (s. 129). „[Z]wierzę egzystuje jako Inny immersyjny. Nie w taki sam sposób co ‘kobieta’, jednakże przy użyciu podobnego mechanizmu wykluczania” (s. 117).

Analizy te są wsparte filozofią posthumanistyczną Rosi Braidotti i Donny Haraway. Teorie tych obu feministek posthumanistycznych odgrywają ważną rolę w rozwiązywaniu problemu badawczego i formułowaniu własnego stanowiska Doktoranta. Za Haraway Doktorant

przyjmuje, że narracja o ludziach i podmiotach pozaludzkich powinna być oparta na wspólnym języku, który zakłada, że ludzie nie są jedynymi podmiotami zdolnymi do reagowania, tworzenia i działania. Za Braidotti Doktorant przyjmuje, że inność nie powinna być różnicująca, lecz jedynie akcentująca różnorodność, definiowana nie przez negację lecz afirmatywnie. W narracjach tych filozofek, zdaniem Doktoranta, „pojawił nam się nowy typ inności, całkowicie odmienny od inności Sartre’a czy Inności immersyjnej de Beauvoir, mianowicie inność afirmatywna. Nie konstytuuje się ona w oparciu o kategorię różnicy, jak ma to miejsce w przypadku myśli egzystencjalnej, lecz podkreśla różnorodność. Inność afirmatywna wydaje się być tym rodzajem inności, które istotnie otwiera nam drogę do tworzenia przestrzeni inkluzywnych, to jest włączających, w których odbywa się opowiadanie historii i stawanie się biontów we wzajemnej odpowiedzialności” (s.144). Haraway wskazuje na myślenie mackowate (tentacular thinking), splątane i wyrażające konflikty między istotami, które posiadają własne interesy, ale jednak kolektywne i międzygatunkowe. Braidotti postuluje nomadyzm jako „wyrwanie” człowieka z jego bezpiecznej i centralnej pozycji. Te idee posthumanizmu są dla Doktoranta inspiracją w poszukiwaniu inkluzywnej formuły dla inności. Relacje społeczne międzyludzkie mogłyby być lepsze, gdyby porzucić nie tylko patriariat ale i antropocentryzm oraz bliżej przyjrzeć się temu, jak funkcjonuje reszta przyrody.

Na bazie tych poszukiwań pojawia się własne stanowisko Doktoranta, które zostaje nazwane dość zaskakująco „modelem unisex”. „W modelu unisex podmiot nie jest stałą monadą, lecz pozostaje w relacjach sympojetycznych i symbiogenetycznych. Nie zakłada podziałów i binarności, w której kategoria różnicy odgrywa kluczową rolę, tworzącą asymetryczne relacje. Model unisex docenia różnorodność, wielowymiarowość i heterogeniczność. W tym duchu, różnica nie destabilizuje, lecz wzbogaca ku inkluzywności i inności afirmatywnej. W modelu unisex każdy podmiot – każdy biont – niezależnie od posiadanej tożsamości płciowej, ugruntowania i usytuowania w świecie, statusu społeczno-ekonomicznego czy orientacji psychoseksualnej, może sytuować siebie jako transcendencję i stawać się bytem-dla-siebie, będąc też bytem-dla-innego” (s.150-151). Ma to być zatem inność afirmatywna, oparta na różnorodności, wolna od asymetrycznej kategorii różnicy i uprzedmiotawiania.

Te założenia są dobre, ale wciąż pozostaje pytanie, „w jaki sposób pielęgnować odmiennność, nie zawłaszczając czy nie zniekształcając jej” (s. 139). Czy różnorodność to coś innego niż różnica? Nie wystarczy wszak zastąpić jednego słowa innym słowem. Różnorodność najwyraźniej zakłada istnienie różnice. „Myślenie mackowate” Haraway ma dawać przestrzeń do wyrażania konfliktów. Ale konflikty oparte na różnicy interesów, zakładają różnice. Nie

wiadomo jak te różnice miałyby zniknąć. Wydaje się, że lepszym tropem wskazanym przez Braidotti i obecnym w myśli feministycznej jest uznanie różnic a jednak przyznanie równych praw, jednakowej ważności i w tym sensie równości pomimo istniejących różnic. To wciąż brzmi utopijnie, bo równość jest odległym ideałem. Problem jest nie tylko na poziomie języka ale również na poza językiem, a mianowicie, jak wznieść się ponad konflikty interesów pomiędzy ludźmi i gatunkami, pomiędzy podmiotami, które nie mają wspólnych celów, a często walczą o przetrwanie.

Problematyczna wydaje mi się również nazwa „model unisex”. Dlaczego taka nazwa została użyta dla dyskursu i pojęcia inności opartego na różnorodności i kohabitacji gatunków? Nazwa ta sugeruje jednakowość, i w tym sensie brak różnic ale wciąż nie wiadomo, jak to pogodzić z różnorodnością. Czy zdaniem Doktoranta różnica to coś głębokiego i opozycyjnego a różnorodność to wielość nieopozycyjnych form? Doktorant w praktyce stara się używać inkluzywnego języka pisząc o osobach uchodźczych („znaczącą ilość osób uchodźczych z Ukrainy”; s.77) czy osobach czytających (s. 108). Jest to dobra forma skoro są między nimi osoby z tożsamością niebinarną.

Wreszcie, problemem jest teza rozprawy. Poszukiwania inkluzywnej narracji z pojęciem inności doprowadziło Doktoranta do różnorodności przyrody i koegzystencji gatunków. Czy Doktorant proponuje powrót do natury? Czy relacje społeczne powinny być wzorowane na koegzystencji gatunków w przyrodzie? Jednakże tam panuje prawo silniejszego. W każdym razie w rozprawie, może poza fragmentem na temat Haraway, która wskazuje na konflikty interesów pomiędzy biontami, brakuje wzięcia pod uwagę okrucieństwa podmiotów pozaludzkich a ich świat przedstawiony jest w duchu sentymentalizmu.

Doktorant odbył intelektualną podróż poprzez dyskursy wykluczające Innego i postawił problem jak zmienić pojęcie inności i dyskurs z kategorią inności, aby nie było wykluczania. Wskazał na posthumanistyczne i feministyczne kierunki i jest to oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Jednakże brakuje w rozprawie doprecyzowania tej koncepcji. Sam Doktorant nazywa swoje rozwiązanie utopijnym eksperymentem.

## **2. Czy rozprawa jest świadectwem ogólnej wiedzy Doktoranta w zakresie filozofii?**

Doktorant wykazał się znajomością filozofii współczesnej, szczególnie egzystencjalizmu Jean-Paul Sartre'a i Simone de Beauvoir, filozofii nowożytnej, klasyków filozofii, takich filozofów jak Max Horkheimer i Theodor Adorno a zwłaszcza filozofii feministycznej w najciekawszych współczesnych odsłonach, Rossi Braidotti, Donny Haraway, Judith Butler, Marthy Nussbaum, Betty Friedan, Naomi Wolf, uwzględniając także polskie teorie Magdaleny Środy, Moniki Bobako, Elżbiety Pakszys, Ewy Hyży, Agnieszki Graff i Elżbiety Korolczuk a w zakresie filozofii płci Michela Foucault, Pierre'a Bourdieu, R. Connell, Zygmunta Baumann i in.

Rozprawa zawiera udaną rekonstrukcję ontologicznego statusu podmiotu i innego u Sartre'a. Zacytuję fragment: „powyższa narracja dotyczy bytu doświadczającego spojrzenia innego. ...zarówno ja jestem innym dla innego, jak i inny jest innym dla mnie (...) Nasza egzystencja... jest zmaganiem i ciągłym potwierdzaniem i afirmacją własnego ja oraz wzajemnym uprzedmiotawianiem, z którego chcę się wyrwać” (s.24). Początek rozważań o inności został dobrze wyznaczony, skoro w sensie Sartrowskim wszyscy jesteśmy innymi.

Doktorant dobrze przedstawia różnice pomiędzy Sartrem i Beauvoir, która urealnia Innego wskazując, że jest to np. kobieta w systemie patriarchalnym, a nie tylko figura czysto abstrakcyjna. Uważam jednak za nietrafne zdanie: „Trudno stwierdzić, czy „kobieta jako Inna” może ponosić odpowiedzialność za innego. W wyniku bowiem procesu deontologizacji „kobieta jako Inna” przestaje być odpowiedzialnym podmiotem. Nie może więc uprzedmiotwić drugiego innego, ponieważ nie jest w stanie ponosić za niego odpowiedzialności” (s. 51). Kontrprzykładem do tej tezy jest relacja kobiety do własnego dziecka. Simone de Beauvoir w „Drugiej płci” daje przykład dziecka, które pozostaje w obszarze władzy i często staje się obiektem frustracji własnej matki. Wydaje się, że dyskryminacja kobiety według Beauvoir, to nie jest jej całkowite wykluczenie lecz marginalizacja do gorszych przestrzeni.

Zaniepokoiło mnie stwierdzenie na temat Judith Butler: „ciało nie jest jedynie materią, lecz urzeczywistnia nieprzerwany ruch, ciągłość, ciągle stawiane się na nowo” (s. 58). Ruch, ciągłość i stawanie się nie przeczą, że ciało jest materią i nie dają argumentu, że ciało jest czymś więcej niż materią. To stwierdzenie wpisuje się w nietrafną moim zdaniem interpretację, że Butler lekceważy ciało i materię.

Doktorant wykazał się znajomością etyki zwierząt i teorii na temat procesów poznawczych, w tym świadomości, u zwierząt. Nie jest jednak najszcześliwsze cytowanie Marty Nussbaum jako ekspertki od empatii u zwierząt (s. 125). Teza, że szympanś może mieć większą empatię niż

bardzo małe dziecko jest znana jako teza Petera Singera i w cytowanym eseju Nussbaum wielokrotnie powołuje się na Singera. W tym eseju Nussbaum nie ma przypisów ani empirycznego uzasadnienia tej tezy. W innych wypowiedziach na temat zwierząt Nussbaum często powołuje się na F. de Waala ale nie tutaj. Należało raczej potraktować to jako jej opinię i jest to ważna opinia. Na szczęście dalej Doktorant cytuje badaczy świata zwierząt (Singera, de Waala, Haraway i inne osoby). W efekcie rozdział o zwierzętach jest znakomicie uzasadniony pod względem informacji empirycznych.

Stanowczo stwierdzam, że Autor tej rozprawy doktorskiej swobodnie porusza się w obszarze badań filozoficznych, zna najnowsze teorie i opanował terminologię filozoficzną.

### **3. Czy rozprawa dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktoranta w zakresie filozofii?**

W rozprawie są drobne potknięcia redakcyjne. Rozpocznę od wyliczenia literówek:

- s. 6, wiersz 9 od dołu, powinno być „egzystencjalną”
- s.10, wiersz 13 od góry powinno być „antyhumanistycznych”
- s.23, wiersz 6 od dołu, powinno być „swoje”
- s.25, wiersz 16 od góry, powinno być „równych szans” lub „daje bytom równe szanse”
- s.32, wiersz 11 od góry, powinno być „niezdolnym”
- s.33, wiersz 4 od góry, powinno być „pragnąć”
- s.35, wiersz 13 od dołu, zdublowanie, powtórzenie adresu bibliograficznego
- s.49, wiersz 3 od góry, powinno być „to”
- s.49, wiersz 1 od dołu, powinno być „jej”
- s. 58. wiersz 5 od góry, powinno być „stawanie się”
- s. 75, wiersz 11 od dołu „czy się kolejne” urwane zdanie lub niepotrzebne „się”
- s. 78, wiersz 8 od góry, powinno być „zajdzie”
- s. 83, wiersz 5 od dołu, powinno być „muru”
- s. 94, wiersz 15 od góry, powinno być „dodano”

s.112, wiersz 7 od dołu, powinno być „patriarchalnym”

s. 136, wiersz 16 od góry, powinno być „organizm”

s. 143, wiersz 17 od dołu, błąd w nazwisku Braidotti

s. 145, wiersz 2 od dołu, powinno być „przodek”

Na s. 115 zamieszczony jest ciekawy schemat hierarchii inności w patriarchalnym i antropocentrycznym modelu (męskość hegemoniczna, męskość nieheteronormatywność, kobiecość emfatyczna, podmioty pozaludzkie zwierzęta i na końcu rośliny). Schemat ten podsumowuje treść rozprawy. Mam dwie uwagi krytyczne: 1. Brakuje w nim osób uchodźczych, choć trzymając się rozważań, osoby takie powinny znaleźć się pomiędzy kobietami a zwierzętami. Jednak z racji interseksyjności, bycie uchodźcą jest statusem przejściowym i krzyżującym się z pozostałymi statusami. 2. Nie jest też podane źródło tego rysunku, można się tylko domyślać, że jest to opracowanie własne Doktoranta.

Doktorant cytuje z książki Magdaleny Środy „Obcy, inny, wykluczony” następujące zdanie: „najbardziej radykalną obcość zwierząt względem człowieka ustanowił jednak Kartezjusz” (s.111). Wydaje mi się, że przydałby się tutaj komentarz a może nawet próba sprawdzenia, czy faktycznie ten filozof w pojedynkę jest autorem tego błędu i wykluczenia w stopniu najwyższym. Tego typu błędy są raczej błędami epoki, a potem ktoś zostaje kozłem ofiarnym. Wydaje się, że pozycja zwierząt w całej filozofii chrześcijańskiej jest radykalnie wykluczająca, ponieważ nie mają szansy na zbawienie.

Na s. 90, Doktorant pisze: „Jak podaje Edward W. Said, największy teoretyk orientalizmu”. Nie ma jednak wzmianki, na jakiej podstawie przypisuje się temu badaczowi status największego, być może trafnie a jednak tak radykalne sformułowanie budzi wątpliwości.

Mam wreszcie zastrzeżenie do stwierdzenia na s. 15, że de Beauvoir analizuje inność interseksyjnie. Nie ma tutaj żadnego cytatu, który potwierdzałby, że ta autorka jest świadoma interseksyjności inności i wykluczania. Podobnie jest dalej: „inność traktuje de Beauvoir interseksyjnie” (s. 36). Brakuje cytatu z jej prac, brakuje jakiegokolwiek wzmianki na temat chronologii oraz na temat tego, że nie było tego pojęcia w czasach Beauvoir. Oczywiście można tak zinterpretować egzystencjalizm i feminizm de Beauvoir ale ta kategoria jest późniejszym odkryciem feminizmu. Doktorant powołuje się tylko na książkę A. Brah z 1997pt. „Cartographies of diaspora: Contesting identities”, Routledge 1997. Przydałoby się jakieś szersze źródła do pojęcia interseksyjności, np. wzmianka, że termin ten ukuła

Kimberlé Crenshaw in 1989 w dyskusji na temat tego, jak kategorie rasy i płci wzajemnie się znoszą, jak marginalizowane tożsamości mogą być rozumiane tylko w sieci społecznych statusów. Jej publikowana praca to np. Crenshaw, Kimberlé Williams. "Mapping the Margins: Intersectionality and Identity Politics. Learning from Violence against Women of Color." In *Reconstructing Political Theory: Feminist Perspectives*. Ed. Mary Lyndon Shanley and Uma Narayan. London: Pennsylvania State University Press, 1997, 178–93. Intersekcjonalność pokazuje, że formy opresji, np. dyskryminacja kobiet i rasizm, są w interakcji. To bardzo ważne pojęcie dla feminizmu, wyjaśniające np. brak atrakcyjności białego feminizmu dla ciemnoskórych kobiet czy feminizmu liberalnego dla biednych kobiet.

Byłoby bardzo ciekawe, gdyby Doktorant w tekstach Simone de Beauvoir odnalazł wszystkie te fragmenty, które świadczą, że myślała o inności i kobiecości czy o zjawisku dyskryminacji i wykluczenia intersekcjonalnie. Byłoby to ważne opracowanie dla historii badań nad intersekcjonalnością.

Podtytuł nie jest adekwatny do całej pracy, gdzie więcej jest mowy o teoriach, które unikają wykluczenia. Ale część pierwsza pasuje do podtytułu.

Te drobne uwagi krytyczne nie podważają poprawności całego wywodu zawartego w rozprawie. Jest on logicznie uporządkowany, ma wyraźnie postawiony problem, wyraźnie zaznaczone etapy stanowiące ciekawą intelektualną podróż po filozofii współczesnej i na końcu pojawiają się samodzielne wnioski, nawet jeśli tylko prowizoryczne i utopijne. Struktura pracy jest przejrzysta, orientacja w stanie badań znakomita i w kontakcie z najnowszymi badaniami na świecie. Stwierdzam, że Doktorant w tej rozprawie wykazał się umiejętnością prowadzenia samodzielnych badań naukowych.

## **Podsumowanie**

Konkluzja tej oceny jest pozytywna. Uważam, że rozprawa jest próbą znalezienia oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, a mianowicie, jak zmienić pojęcie inności i dyskurs, w którym ono występuje, aby było inkluzywne. Prezentacja różnych dyskursów z innością zaświadcza, że Doktorant ma dobrą orientację w dyskusjach, które toczą się w dyscyplinie filozofia i potrafi te dyskusje zreferować. Doktorant pokazał też w rozprawie, że potrafi samodzielnie prowadzić badania naukowe, postawił trudny problem, zreferował istniejące teorie i praktyki dyskursywne i odszukał w filozofii współczesnej wskazówek, które mogłyby

prowadzić do rozwiązania. Widać też u Doktoranta świadomość prowizoryczności tych filozoficznych poszukiwań, a nawet ich utopijności. To jednak nie przekreśla ich wartości, ponieważ z racji wagi problemu trzeba je podejmować.

Mając te trzy odpowiedzi na tak, uważam, że rozprawa spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Michała Bomastyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

11.08. 2023

Renata Weminska